

Zawsze blisko Czytelników

Wiosna Szczecińskich Orkiestr i wiele, wiele więcej!

Paulina OLECHOWSKA

Rocznice teksty zawsze wywołują wspomnienia i są okazją do refleksji. Niestety, nie mogą być zbyt długie, więc wątpię, że możliwe będzie w sposób zadowalający przedstawienie w lapidarnych słowach 78 lat „Kuriera Szczecińskiego”. Jest to zadanie niewykonalne.

Zadają sobie w związku z tym przede wszystkim pytanie, co wyróżniało w przeszłości „Kuriera Szczecińskiego” spośród innych dzienników i dlaczego nadal ma tak wiernych, w trudnych dla drukowanej prasy czasach, Czytelników? Nasuwa się tu tylko jedna odpowiedź – dziennikarze zawsze byli razem z mieszkańcami Szczecina i regionu. Reagowali na ich potrzeby i budowali z nimi bliskie relacje oparte na wzajemnym szacunku i zaufaniu.

Rośli razem z miastem

Historia „Kuriera” to historia naszego miasta, jego mieszkańców, a przede wszystkim polskich mediów po drugiej wojnie światowej. W czasach PRL „Kuriera” podlegał w sposób oczywisty kontroli, a teksty cenzurowano. Rok 1989 przyniósł nie tylko wolność, ale i wymusił rewolucyjną transformację. Przede wszystkim konkurencja zmusiła do sięgnięcia po nowe formy promocji dziennika. „Kuriera” nie był już utrzymywany przez państwo podmiotem, a stał się zwykłym towarem wolnego rynku. Mimo to w tych przełomowych dla wydawcy i redakcji okresie nigdy nie zapomniano o misji dziennikarstwa lokalnego, polegającej na tworzeniu bliskiej relacji z odbiorcami, a nie tylko zbieraniu wiadomości i sprzedawaniu wokół nich reklam.

Na autorytet trzeba zapracować

Od 1945 roku dziennik ukazywał się jako gazeta poranna. W 1960 r. został przekształcony w popołudniówkę. Ta polityczna decyzja miała umocnić pozycję konkurenta „Głosu Szczecińskiego” (wówczas organu prasowego KW PZPR), a w efekcie spopularyzowała... „Kuriera”, który nie musiał już konkurować z innym dziennikiem porannym i mógł zdecydowanie więcej miejsca poświęcić tematyce miejskiej oraz pisać o potrzebach lokalnego społeczeństwa. Od lat 60. XX wieku wydawca organizował szereg jednorazowych i cyklicznych akcji, które pozwalały „być blisko czytelnika”. Szczególnie interesujące są dla nas teraz te niemające politycznego kontekstu. Nie zapominajmy, że redakcja starała się dbać o każdy obszar życia mieszkańców miasta.

► „Kuriera” urodziny obchodził razem ze Szczecinem. Na zdjęciu: W roku 70. urodzin (2015) spotkał się z Czytelnikami na Różance, rozdając m.in. naszą publikację „Kuriera przy tym był”, czyli 70 lat historii polskiego Szczecina opisaną przez dziennikarzy.

Przykłady? Akcja „Wiosna Szczecińskich Orkiestr” (nagradzano w niej najlepsze zespoły muzyczne obsługujące szczecińskie restauracje) troszczyła się o dobrostan kulturalny jadających na mieście szczecinian. Nie pomijano obszarów związanych ze zdrowym i dobrym żywieniem oraz aktywnością fizyczną: „Pie-



▲ Bal Zamkowe, 20 lutego 2000 r.

► Od 1945 roku dziennik ukazywał się jako gazeta poranna. W 1960 r. został przekształcony w popołudniówkę. Ta polityczna decyzja miała umocnić pozycję konkurenta „Głosu Szczecińskiego” (wówczas organu prasowego KW PZPR).

▼ Wiosna Orkiestr w 1968 r.



czywo” było akcją konsumencką na rzecz poprawy jakości chleba i bułek, a „Zielony liść, czyli Włóczykij” – propagował aktywny wypoczynek na łonie natury. Były również inicjatywy charytatywne. „Mały podarek – dużo radości” będący zbiórką gwiazdkowych podarków dla szczecińskich sierot. W pierwszej połowie lat 70. wydawca organizował akcje sondażowe, które miały wyczuć wódaty miasta na potrzeby mieszkańców. Były to: „Szczecin – rzeczywistość, potrzeby, marzenia”, „Jak widzę nasze miasto” oraz „Być szczecinianinem”. Czytelnicy na łamach dziennika informowali nie tylko o problemach, ale i snuli wizje na temat przyszłości Szczecina. Które z tamtych futu-

rusyfikowanych Czytelników interwencja dziennikarska zwiększała liczbę załatwionych spraw. Ale, aby tak się stało – redakcja musiała zapracować na „autorytet sprawczości”.

Nowe czasy – te same idee

Transformacja ustrojowa wymusiła zmiany. Konieczne było poszukiwanie nowych form kontaktu z Czytelnikami oczekującymi już czegoś więcej niż tylko informacji. W połowie lat 90. „Kuriera” edukował (np. organizował wspólnie z innymi mediami akcje nauki języka angielskiego czy też współtworzył „Listę przebojów muzyki klasycznej”) oraz bawił (był organizatorem m.in. „Pierwszego Złotu Amerykańskich Samochołów”). Funkcjonowanie na wolnym rynku zmusiło redakcję do podejmowania szeregu działań promocyjnych, kierowanych do biznesowych partnerów i reklamodawców. Nie zapomniano ona jednak nigdy o swoich Czytelnikach. W tym czasie organizowano imprezy plenarne (m.in. „Majówki z Kurierem i 12 Dywizją”). Niezapomniane są do tej pory organizowane od 1984 roku „Bale Zamkowe z Kurierem”. Przy okazji warto wspomnieć, że w tzw. Milenijnym Balu, który odbył się w 2000 roku, udział wzięło dwa tysiące osób, goście bawili się w 13 salach zamkowych, w tym 6 tanecznych!

Pora na życzenia

Drodzy Czytelnicy – zostaniemy przez moment w tym nader uroczystym, radosnym, bo urodzinowym nastroju i złożymy należyte wyrazy i redakcji podziękowania i życzenia. Moje z konieczności będą krótkie, gdyż znacznie przekroczyłam otrzymany limit objętości tekstu.

Wszystkim byłym i obecnym pracownikom „Kuriera” dziękuję za to, że nieprzerwanie od 78 lat jesteście z nami. Że w tym czasie idee lokalnego dziennikarstwa nigdy nie były dla Was pustym hasłem. Dziś życzę Wam wytrwałości w dalszej realizacji misji – „Kuriera” bliższego odbiorcom. Niech ten kolejny jubileusz przyniesie Wam radość i dumę, ale i jednocześnie nie zwalnia Was z potrzeby inicjowania kolejnych akcji budujących podmiotowość mieszkańców miasta. Szczególnie tych, którzy muszą lub mają odwagę walczyć o swoje prawa. Bądźcie razem!

■ dr hab. Paulina Olechowska jest pracownikiem naukowym Instytutu Literaturoznawstwa i Nowych Mediów UW